WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 h, wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 150 Kraków, wtorek 31 marca 1908 r. ROK XVI.

OD ADMINISTRACJI.

Wobec kończącego się miesiąca upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 koron, miesięcznie 2·70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają za nadesłaniem 20 hal. na porto powieść „MAŁY GARNIZON", a nadto początek wychodzącej obecnie powieści W. Collinsa: „Widmo zbrodni", pierwsze 11 arkusików.

Dobrowolne wywłaszczenie.

I

Do najlepiej ekonomicznie rozwiniętych i uposażonych w bogactwa górnicze powiatów galicyjskich należą bezwątpienia oba powiaty w W. Księstwie krakowskiem. Zwłaszcza powiat chrzanowski posiada w porównaniu z resztą Galicji stosunkowo wysoko kwitnący przemysł fabryczny, który daje utrzymanie tysiącom robotników w tym północno-zachodnim małym zakątku kraju. Nic też dziwnego, że ruch emigracyjny w tym powiecie jest prawie nieznaczny, a ludność podnosi się wszechstronnie, pod względem ekonomicznym i kulturalnym.

Podwaliną tego względnego rozkwitu przemysłowego jest w powiecie chrzanowskim dość wysoko rozwinięte górnictwo. Bogate kopalnie węgla, cynku, galmanu i innych odkrywanych minerałów zamieniają powoli powiat chrzanowski w wielkie zagłębie, obiecujące stać się dla Galicji pierwszorzędnej doniosłości czynnikiem w jej dążeniu do ekonomicznej samodzielności. Zrozumiałą jest rzeczą, że kraj powinien zająć się gorliwie sprawą odpowiedniego wyzyskania tych bogactw naturalnych dla siebie i pokierować całą akcją eksploatacyjną w nowo powstającem zagłębiu.

Oddawna jednak obiegały prasę polską pogłoski o cichem a stanowczem i wytrwałem opanowywaniu bogatych terytoryów chrzanowskich przez żywioły obce, przez żydów, a głównie i w ostatnich czasach wyłącznie przez Niemców pruskich. Dochodziły wieści, że każdy nowy szyb, każda nowa kopalnia staje się własnością Niemca, że na ogromnych terytoryach zakupują Niemcy prawo wyłączności górniczej. Nikt jednak jeszcze nie podał obrazu stanu posiadania tego obcego żywiołu, sądzono więc, że tylko sporadycznie, bez żadnego planu postępuje wzrost niemieckiej własności.

Okazuje się przecież, że tak nie jest. Okazuje się, że w odległości kilku zaledwie mil od Krakowa odbywa się p l a n o w y podbój polskiego terytoryum przez Niemców. I podbój ten osiągnął już zastraszające dla nas rezultaty. „Tygodnik chrzanowski", — wychodzący w Chrzanowie od kilkunastu tygodni — zebrał cyfry w tym względzie bardzo dokładne a bardzo pouczające. Pozostanie to jego zasługą, że wskazał na niebezpieczeństwo, grożące nam bezpośrednio tu w domu; spodziewać się należy, że te cyfry i te jego uwagi nie przejdą bez echa.

Według dat statystycznych podanych przez „Tygodnik chrzanowski" — powiat chrzanowski liczy 72.114 hektarów ziemi, z czego w rękach niemieckich znajduje się co prawda jeszcze niewiele, bo 9.283 ha. czyli więcej niż j e d n a ó s m a c z ę ś ć. Lasów liczy ten powiat 25.574 ha. a z tego już bardzo znaczny obszar bo 7.946 ha, czyli t r z e c i a c z ę ś ć znajduje się w r ę k a c h n i e m i e c k i c h w ł a ś c i c i e l i.

Te cyfry są już dość wymowne; a podnieść, należy że 1184 ha ziemi w czem 1084 ha lasu, przeszło w ręce niemieckie dopiero w ostatnim lat dziesiątku. Na ogół jednak stan posiadania ziemi i lasów jest dla Polaków (łącznie już z żydami) jeszcze korzystniejszym niż niemiecki. Wpływa na to głównie silny konserwatyzm włościan i ich przywiązanie do ziemi powstrzymujące ich od pozbywania się ziemi. Również i wielcy właściciele ziemscy w tym powiecie utrzymują się przy posiadaniu swych obszarów, które tworzą tam ogromne latifundia, zagospodarowane umiejętnie i postępowo. Takie wielkie obszary zwykle utrzymują się dłużej i nie ulegają ani parcelacji ani alienacji w ręce obce. Tworzą one faktyczne majoraty rodzinne. Skąd też podbój powierzchni ziemi w chrzanowskiem nie może dać prędko rezultatów dla niemców zbyt korzystnych. Atoli przecież z roku na rok własność niemiecka wzrasta procentowo stale i dziś tworzy już silne wyspy niemieckie w chrzanowskim powiecie.

O wiele gorzej przedstawia się stan posiadania polski w górnictwie i przemyśle. Na ogólną ilość 28 istniejących zakładów przemysłowych i fabrycznych Niemcy posiadają 8 największych fabryk. Każda taka fabryka jest — pomijając już straty ekonomiczne, — pozycją dla nas nazawsze straconą i warownią posuwającego się stale germanizmu. Nikt tak jak Niemcy nie umie za pośrednictwem przemysłu wdzierać się w terytorja czysto polskie, opanowywać rynki handlowe i tworzyć kolonie niemczyzny wśród obcych społeczeństw. W Galicji praca ta jest dla nich tem łatwiejszą, że przemysł u nas znajduje się dopiero w zawiązku, brak jest wiary w jego rozwój i co za tem idzie brak zainteresowanie się nim i brąk uzdolnienia do produkcji przemysłowej.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW, dnia 30 marca 1908 r.

— SPRAWY MIEJSKIE. Sekcja V. Rady m. w sobotę pod przewodnictwem r. m. Epsteina wybrała na członków komisyi poborowej na rok 1908 pp. Epsteina i Godzickiego na zastępców pp. Jawornickiego i Wasserberga. Następnie zapewniła przyjęcie do gminy m. Krakowa 4 osobom pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego, Przyjęto do gminy na podstawie 10 letniego zasiedzenia 32 osób, wreszcie odmówiono przyjęcia dla braku wymagań ustawowych sześciu osobom.

Sekcja dobroczynna Rady miasta w sobotę na posiedzeniu pod przewodnictwem prof. dra Pareńskiego przyznała Michałowi Przybyłowiczowi b. artyście teatru miejskiego zasiłek miesięczny w kwocie 30 kor. Następnie udzieliła 41 ubogim tutejszym stałych wsparć od 10 do 30 koron miesięcznie, podwyższyła czterem ubogim wsparcie stałe oraz przyznała 34 ubogim wsparcie jednorazowe od 15 do 50 koron w łącznej kwocie 835 koron. Dalej uchwaliła sekcya kapitał fundacyi „dwóch łóżek" powstały w. roku 1853 drogą składek, wynoszący obecnie 8672 k. 9 h. wydać szpitalowi Braci Miłosierdzia w Krakowie pod warunkiem, że szpital ten urządzi i utrzyma po wieczne czasy dwa łóżka dla ubogich chorych do gminy m. Krakowa przynależnych, zezwoli na zahipotekowanie tego obowiązku na budynku szpitalnym i zgodzi się na prawo kontroli ze strony gminy co do wypełnienia tych warunków.

Do komitetu rozdziału wsparć z fundacyi śp. Jerzego Gaffenki, delegowała sekcya ze swego łona dra Pareńskiego, Bartoszewicza, Godzickiego i Jawornickiego. Radcami dobroczynnymi mianowała pp. Antoniego Koziańskiego, Sebastjana Będzikiewicza, Antoniego Wajdę, dra Adolfa Deichera i Włodzimierza Aleksandrowicza. W końcu przyjęła sekcya do wiadomości sprawozdanie z działalności miejskiego biura ubogich za rok 1907, według którego wsparcia taryfowe pobierało 1177 ubogich w łącznej kwocie 37.556 k. Węgli dla ubogich rozdzielono 1108 cetnarów. Ubogich chorych w miejskim domu kalek i nieuleczalnych w roku ubiegłym przebywało 316.

Sieroty utrzymywane kosztem gminy m. Krakowa było rozdzielone jak następuje:

Chłopcy u osób prywatnych 22, w Miejscu Piastowem 5, w Pawlikowicach 14, u SS. Miłosierdzia 2; razem 43.

Dziewczęta: u osób prywatnych 4, w Zakładzie p. Żurowskiej 2, w Miejscu Piastowem 2, u SS. Miłosierdzia 7, razem 15; ogółem 58.

— „O ODRODZENIU MYŚLI NARODOWEJ". Pod tym tytułem wygłosi p. Ludomir Czerniewski, odczyt we środę dnia 1 kwietnia b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Rady powiatowej, staraniem i na rzecz Polskiego Związku Zawodowego Pracownic biurowych. Wstęp 40

hal., dla członków Związku 20 hal. Bilety wcześniej nabywać można w wypożyczalni T. S. L. ul. Florjańska l. 15, I p. od 10 do 12 rano i od 4 do 8 wieczór.

— ODCZYT. Na dochód Towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą szkolną, odbędzie się we wtorek dn. 31 b. m. w auli Uniwersytetu odczyt prof. Władysława Heinricha p. t. „Z podróży i o Stanach Zjednoczonych“. — Początek o godzinie 6 wieczór. Bilety po 2 i 1 kor. oraz 60 hal., nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego (Linia A-B).

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. „Dymitr Samozwaniec“ Nowaczyńskiego, przyjęty na pierwszych dwóch przedstawieniach z takim niebywałym sukcesem, grany będzie w tygodniu bieżącym codziennie, aż do piątku wyłącznie.

— W KLUBIE PRAWNIKÓW I W KOLE ART.-LITERACKIEM odbędzie się dnia 1 kwietnia koncert przy współudziale uczniów i uczennic prof. Horbowskiego, pod osobistym kierunkiem tegoż. Program, oraz współudział sił takich jak pp. Filipkówna, Holzmueller, i Łowczyńska, oraz panów dr Jendl, dr. Łazowski i Piasecki, zapowiadają doskonały rezultat koncertu. Członkowie połączonych klubów mają prawo wprowadzenia gości. Początek o godzinie 8 wieczór.

— GREMIUM HOTELARZY. Jutro, to jest we wtorek dnia 31 marca odbędzie się w sali posiedzeń Kraj. Związku turystycznego o godz. 4 popoł. zebranie właścicieli hoteli, pensyonatów i domów zajezdnych, celem omówienia statutu założyć się mającego w Krakowie „Gremium hotelarzy“. Ze względu na ważność sprawy, udział interesowanych czynników jest bardzo pożądany.

— MIĘDZYNARODOWY KLUB HANDLOWY i FINANSOWY zawiązuje się obecnie we Wiedniu celem ożywienia stosunków gospodarczych Austryi z zagranicą. W szczególności ma być zadaniem Klubu ułatwiać lokacyę kapitałów zagranicznych w Austrji, jakoteż kapitałów austrjackich zagranicą przez dostarczanie członkom wiadomości o korzystnych warunkach finansowania przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, o dostawach, zakupnach i sprzedażach w kraju i zagranicą itd.

Ukonstytuowanie się Klubu nastąpi na Walnem Zgromadzeniu w dniu 8 kwietnia br. w sali Gremium kupców w Wiedniu.

Bliższych informacyi w tym kierunku udziela Izba Handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— W POL. ZWIĄZKU KATOL. UCZNIÓW RĘKODZIELN. odbyło się zebranie w niedzielę dn. 29 marca w sprawie założenia klubu abstynentów, całkowitej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych. W tej sprawie referował ks. Kuznowicz, T. J., przedstawiając doniosłe znaczenie takiego klubu tak dla przyszłości młodych terminatorów, jakoteż dla stanu rękodzielniczego i robotniczego. W dyskusji zabierali głos pp.: Michał Dalewski i Teodor Broda zachęcając członków Związku do wstąpienia do klubu. Następnie po odczytaniu regulaminu przez nowoobranego prezesa klubu p. Michała Dalewskiego, kilkudziesięciu terminatorów krakowskich przystąpiło do związkowego klubu abstynentów.

— NOWA ORKIESTRA W TEATRZE MIEJSKIM. Jak nas informują, wydział „Harmonii“ zawiadomił Dyrekcyę Teatru miejskiego, iż z dn. 1 kwietnia b. r. orkiestra ta zaprzestanie grywać na przedstawieniach teatru.

Wobec tego Dyrekcya Teatru zawarła umowę z b. kapelmistrzem „Harmonii“ p. Czyżowskim, znanym w szerokich kołach naszego miasta ze swej artystycznej działalności — i poleciła mu zorganizowanie nowej orkiestry cywilnej. — Orkiestra ta rozpocznie grywać z dn. 1 kwietnia.

— UROCZYSTY POGRZEB matki p. Gersona Bazesa odbył się wczoraj. Wzięło w nim udział całe prezydjum miasta, odprowadzając zwłoki aż na miejsce wiecznego spoczynku. Czyżby p. Bazes był osobistością oficjalną...?

— ZAPOMNIANE PIENIĄDZE. W restauracji hotelu Pollera nieznany gość zostawił w piątek dnia 27 b. m. pugilares z kwotą 120 koron.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dziś przed południem na wale za rogatką łobzowską wystrzałem z rewolweru usiłował sobie odebrać życie 39 lat liczący Dawid Bachner, właściciel szynku przy ulicy Szlak. Ciążko rannego pogotowie odwiozło do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Powodem targnięcia się na własne życie miał być zły stan finansowy w obec przebytej choroby.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Z Zaleszczyk donoszą: Dnia 25 bm. wyszedł popołudniu na wysoki brzeg Dniestru po stronie bukowińskiej ukończony słuchacz akademii rolniczej p. Werner, by stamtąd dokonać zdjęcia fotograficznego Zaleszczyk. Aparat fotograficzny ustawił nad stromym brzegiem, a gdy ten się pochylił, chciał go zatrzymać; w tem stracił równowagę i spadł ze skalistych brzegów ze znacznej wysokości na brzeg rzeki. Bezprzytomnego z roztrzaskaną głową i złamaną nogą zawieziono do szpitala, gdzie w godzinę później zakończył życie. Ś. p. Werner liczył lat 25, i przybył do Zaleszczyk przed 3 tygodniami do kraj. zakładu sadowniczego, celem dalszych studyów. — Niedawno doniosły dzienniki, że na dom rodziny ś. p. W., mieszkającej w okolicy Warszawy, napadli bandyci i kilka osób zabili.

— WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-ROLN. w JAROSŁAWIU. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu wystawowego uchwalono regulamin Wystawy. — Na wypadek, gdyby park miejski obszaru przeszło 20 morgów okazał się zbyt szczupłym, uchwalono dodzierżawić przyległe grunta na czas Wystawy. Uchwalono dalej na czas Wystawy zaprowadzić na placu wystawowym światło elekt. i odniesiono się już w tym względzie do firm kraj. Postanowiono zaangażować 2 muzyki wojs. na czas Wystawy. Dyrekcja Wystawy otrzymuje już liczne zgłoszenia udziału, co dowodzi, że Wystawa zapowiada się doskonale.

Komitet Wystawy ogłosił konkurs na rysunek dla plakatu Wystawy. Motyw plakatu „Precz z wyrobami pruskimi!“

Najlepszy plakat nagrodzonym będzie kwotą 100 kor., przyczem Komitet Wystawy zastrzega sobie zakupno i innych projektów nie nagrodzonych. Rozstrzygnięcie konkursu d. 12 kwiet. rb. pod adr. Dyrekcja Wystawy przem. i roln. w Jarosławiu.

— Z UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO. Cesarz nadał emerytowanemu profesorowi gimnazyalnemu Adamowi Antoniemu Kryńskiemu, z okazyi objęcia prze niego wykładów słowiańskiej filologii na uniwersytecie we Lwowie tytuł zwyczajnego profesora uniwersytetu.

— BAR. BATTAGLIA a SIENKIEWICZ I PADEREWSKI. Wychodzi w Wiedniu miesięcznik żydowski „Gerechtigkeit“, wydawany przez znanego już w Krakowie Reichenberga. Pan ten projektuje w każdym numerze coraz to nowe środki, prowadzące na pewno „do zmniejszenia nędzy żydowskiej“ i poddaje je pod rozwagę „bogatych żydów“, sejmu, rad miejskich i t. d. Na ogół działalność p. R.

---

63) *Jerzy Ohnet.*

Ostatnia miłość.

— Łucyo, skłamałaś mi wczoraj. Przyjęłaś Cravant'a, powiedziano mi o tem przed chwilą. Jestem człowiekiem, który nie grozi napróżno. Zatem ,strzeż się: jeżeli zbliżył się do ciebie, jeżeli przemówi do ciebie pociebu, jeżeli okażesz mu przychylność w najmniejszej rzeczy, rzucę się na niego i wypoliczkuję przy wszystkich.

Spojrzała na niego z osłupieniem.

— Czyś pan oszalał?

— Tak, jestem szalony — odpowiedział, odchodząc od przytomności z rozpaczy i gniewu.

W tejże samej chwili baron opuścił przyjaciół i zbliżał się do Łucy. Spojrzała okiem bystrem na Armanda i spostrzegła, że gotów wykonać jak najgorsze zamiary. Wtedy, zdaleka, rozkazującym tonem rzekła do Cravant'a:

— Baronie, racz wezwać do mnie miss Griffith: potrzebuję jej.

Młodzieniec skłonił się i udał na poszukiwanie towarzyszki Łucyi. Wówczas ta ujęła ramię Armanda i odeszła z nim od reszty towarzystwa, drżąc z oburzenia:

— Nigdy nikomu, rozumiesz pan, nie pozwolę obchodzić się ze mną w podobny sposób. Jestem niewinną nie zasłużyłam na pańskie gniewy, i nie lękam się pańskich pogróżek. Łucyo!

— To ohydne! tak, ohydne! Takie położenie musi się zmienić. Nie obawiam się ani pana, ani nikogo, wiedz o tem! Ale gwałtowność twoja to dla mnie zniewaga i jestem nią w najwyższem stopniu oburzona.

— Posłuchaj mnie, pozwól się wytłomaczyć...

— Tutaj? Wpośród wszystkich, którzy nas otaczają, śledzą?

— Więc u ciebie, dziś wieczorem...

— Dobrze. I to po raz ostatni.

Mina, niespokojona, zbliżała się do nich. Łucya podeszła ku niej, i z chłodną powagą:

— Hrabia winszuje mi zamierzonego małżeństwa z panem de Cravant — rzekła. — Wyrządziłaś mi krzywdę hrabino: nie dotrzymałaś obietnicy wyjawienia dopiero nazajutrz mojego zamiaru. Zwracam więc pani słowo, jestem wolną i czynić będę to, co zechcę.

Miss Griffith nadeszła. Wzięła ją pod rękę i, przeszedłszy obok pani de Fontenay, skierowała się z tarasu do ogrodu, gdzie wkrótce zniknęła pomiędzy klombami krzewów i kwiatów.

IX.

Panna Andrimont, odchodząc, uniosła jakby z sobą duszę całego zebrania, bo, po jej odejściu, wszystkie twarze spochmurniały, rozmowa wlokła się. Armand był zanadto wzruszony i zajęty myślami, Mina zaś usiłowała zrozumieć znaczenie dziwnych słów Łucyi. Jakkolwiekbądź je sobie tłomaczyła, zawsze uważała za groźne dla siebie. Załowała, że uległa chęci zawiadomienia jaknajprędzej Armanda o przyjęciu przez Łucyę oświadczyn Cravant'a. Teraz widziała, jak kruchą jest podstawa marzonego przez nią spokoju. Niepokój i smutek znowu ją ogarnęły. Zwątpienie i ufność tak naprzemian boleśnie udręczały jej serce, że czuła się blizką omdlenia i Armand zbliżył się do niej z troskliwością i niepokojem. Uśmiechnęła się do niego łagodnie i uskarżyła się na upał straszny, który przyprawiał ją o zawrót głowy, lecz zapewniła, że czuje się już lepiej. Rzeczywiście sprawiła jej ulgę przestraszona twarz Armanda, ta pewność, że jest już osamotnionym. Tak mało pociechy potrzeba było temu sercu zbolałemu.

O godzinie dziesiątej Mina przeprosiła gości i udała się do swego pokoju. Margrabia, zmęczony podróżą również zaczął się żegnać, a wszyscy goście willi ofiarowali się odprowadzić go do hotelu.

Dla tych paryżan, przyzwyczajonych spędzać wieczór czy to w teatrze, czy na zebraniach, przestawanie ciągłe w tem samem towarzystwie wydawało się nieznośnem. Pod pozorem też odprowadzenia margrabiego do Trouville, udali się wszyscy do kasyna, którego oświetlone okna gorzały noc całą.

Orkiestra grała, a damy światowe, w świetnych toaletach, przechadzały się ożywione i rozbawione, oparte na ramieniu eleganckich kawalerów i przypatrywały się tańcowi dzieci. Armand, wbrew zwyczajowi, towarzyszył przyjaciołom. Szedł z nimi, chwiejnym krokiem, aż do parku i tam, wymówiwszy się samotnością hrabiny, pożegnał ich życzeniem dobrej nocy i wrócił do willi.

Noc była ciepła, niebo pogodne, od brzegów morskich, z wiatrem, dolatywał głuchy szum bezustanie poruszającego się morza. Głęboki spokój zalegał dokoła i Armand, dręczony troskami, boleśnie był dotknięty wyraźną sprzecznością między tym przepysznym nastrojem natury a duszą jego, miotaną burzą uczuć. Jakąż nędzną istotą był on, dający się pociągnąć występnym pokusom! Jakto! trzecią część życia przebiegł i nie miał dość mocy nad sobą, aby słuchać głosu rozsądku? Dla wątpliwej radości narażał nietylko spokój, lecz szczęście szanowanej przez siebie żony!

Idąc tak, wśród jasnej nocy, w blasku gwiazd, błyszczących nad nim w pogodnej przestrzeni, uczuł się godnym politowania. Opuściła go odwaga, wstyd go jakiś ogarnął. Cierpiał strasznie nad swoim moralnym upadkiem. Pojmował niedorzeczność pragnień swych marzeń szalonych, a pomimo to obraz Łucyi z pięknem czołem i dumnem spojrzeniem stawał przed oczyma jego i wstrząsał całą istotą. Mówił sobie: Waryat jestem! Niepodobna, aby mnie kiedykolwiek pokochała, i, myśląc o niej, siebie i innych wystawiam na cierpienie. A jednak nie mógł wyłamać się z pod władzy tej namiętności niegodziwej. Wzburzony rozum wyrzucał mu słabość serca, lecz był bezsilny, aby powstrzymać jego bicie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ogranicza się do teoretycznych utyskiwań i nieszkodliwych marzeń o tem, coby być mogło, a nie jest.

W ostatnim numerze zamieszcza p. R. wielki artykuł o... napadzie socyalistów na posła Battaglię podczas wzborów sejmowych we Lwowie. P. Reichenberg unosi się w nim nad pracą i zdolnościami Battaglii, które stawia wyżej wszelkiej możliwej miary i kończy następującą konkluzyą: „Baron Battaglia jest w Galicyi pożyteczniejszym niż wielki pisarz Sienkiewicz i sławny pianista Paderewski. Naród może bowiem żyć bez powieści Sienkiewicza i muzyki Paderewskiego“. Drugiej części wniosku nie zamieścił p. Reichenberg; z tenoru jego uwag wypływa że brzmieć on musi: „bez p. Battaglii naród żyć nie może“...

Zdaje się, że poseł Battaglia nie potrzebuje tego rodzaju reklam — wśród żydowstwa. Nie będzie chyba zadowolonym ze zbytniej gorliwości byłego agenta handlowego, umiejącego zachwalać każdy „towar“ na sposób kazimiersko - sukiennicowy. Przyzwalanie na tego rodzaju reklamy, jak artykuł p. Reichenberga, dowodzi co najmniej dość dziwnego... smaku reklamowanego.

P. Reichenberg opisuje dalej, że i na niego planowano w Krakowie zamach polityczny. Ale p. R. był sprytniejszym od p. Battaglii. Udał się bowiem do dyrekcyi policyi i oświadczył, że nie chce mieć czaszki roztrzaskanej kulą rewolwerową. Dyr. Korotkiewicz uznał zapatrywanie p. R. za zupełnie słuszne i ochronił go od tego nieszczęścia. P. Bataglia ergo doceat.

— POLSKIE PRZEDSTAWIENIE w WIEDNIU. Wczoraj wieczór odbyło się w hotelu Savoy przedstawienie amatorskie na rzecz Biblioteki polskiej w Wiedniu. Przybyli: ministrowie Abrahamowicz, dr. Korytowski z żoną, gubernator Biliński, b. ministrowie: Dzieduszycki, Madejski, Piętak, wielu posłów polskich i większa część urzędników polskich. Odegrano 3 jednoaktówki „Preludjum Szopena“ Gawalewicza, „W Szczawnicy“ Ruszkowskiego i „Wujaszek Alfonsa“ Dobrzańskiego. Amatorzy i amatorki pp.: Harajewiczowa, Miczyński, Mokotowska, Lewakowscy, Haraschin, Maks Spanicz, Bańkowski — zyskali poklask ogólny. Wielki sukces odniósł także p. Robert Madeyski.

— POLACY a RZĄD PRUSKI. Na sobotniem posiedzeniu Izby panów złożył p. Kościelski w dyskusji budżetowej oświadczenie, że polscy członkowie Izby głosować będą przeciw budżetowi. Oświadczenie p. Kościelskiego było męskie i stanowcze. Po raz pierwszy Izba panów słyszała tak ostre i uzasadnione potępienie polityki antypolskiej. P. Kościelski zakończył słowami:

„Cała nasza przeszłość świadczy, że nie jesteśmy wcale wrogami państwa, ale jesteśmy — mówię to otwarcie — wrogami rządu. Obojętność kanclerza dla opinji zagranicy można porównać z obojętnością człowieka, któremu nie zależy na utrzymaniu o sobie dobrej opinji wśród innych ludzi. Przed naszemi polami i łanami stoi kat, aby nas wypędzić. On stoi już u drzwi naszych. Kończę słowami: Zawołajcie kata do środka“!

Minister skarbu Rheinbaben oświadcza, że ton mowcy poprzedniego zmusza go do odpowiedzi. My takie słowa możemy odeprzeć tylko z najgłębszem oburzeniem. Chcemy przeczekać, kto wygra. Rząd rzucił wysoką stawkę, nietylko finansową, ale postawił na szalę swe całe poważanie. Lecz wzmocnienie i utrzymanie niemieckości na wschodzie opłaca i tak wysoką stawkę. Ponieważ chcemy naszą własność po wszystkie czasy utrzymać, wydaliśmy odpowiednie zarządzenia.

Telegramy.

BÜLOW w WIEDNIU.

WIEDEŃ. Bülow dziś o godz. 11 przedpołudniem został przyjęty w Schönbrunnie przez cesarza na półgodzinnem posłuchaniu, następnie powrócił do ambasady niemieckiej na śniadanie. Bar. Aerenthal złożył w ambasadzie niemieckiej kartę dla Bülowa. O godzinie 7 odbędzie się w ambasadora bawarskiego obiad. O godzinie 9 min. 40 odjeżdża Bülow do Berlina.

WIEDEŃ. Ks. Bülow złożył wczoraj o godz. wpół do 4-ej po poł. wizytę bar. Aerenthalowi, która trwała godzinę. Wczoraj przed poł. złożył kanclerz kartę u węgier. prezyd.-minis. Weckerlego.

OLBRZYMI POŻAR.

SZATMAR NEMETHY (Węgry). We wsi Vanfalu powstał wielki pożar, który dopiero po 24 godzinach zdołano zlokalizować. Zgorzało 118 domów i zabudowań. Szkoda wynosi około pół miliona koron.

KWESTJA MACEDOŃSKA.

BELGRAD. Dziś po poł. stronnictwo młodo-radykalne rozpoczyna obrady nad stanowiskiem wobec zawartego traktatu handlowego z Austro-Węgrami. — Rostrzygnięcia oczekują z wielkim zainteresowaniem, albowiem od uchwały tego stronnictwa zawisła jest ostateczna decyzja w tej sprawie.

KRWAWE WYBORY.

FOGGIA. (Włochy). W San Setaro przyszło podczas skrutynium wyborów do tamtejszej Rady prowincjonalnej do zaburzeń. Tłum obrzucił żandarmerję i wojsko kamieniami. Dano także strzały rewolwerowe do wojska; 2 żołnierze i kilku żandarmów odniosło zranienia. Żandarmi dali 4 strzały rewolwerowe. Jeden z demonstrantów zginął, spokój został przywrócony.

SENAT a SEJM FINLANDZKI.

HELSINGFORS (Pet. aj. tel.) Z okazji uchwały powziętej niedawno przez Sejm finlandzki, oświadczył wiceprezydent senatu dr. Michelsen, że senat nie czuje się dotkniętym zarzutem niestrzeżenia interesów finlandzkiego narodu, oraz że senat zawsze walczył o nietykalność ustaw i wolność obywatelską.

Z PARLAMENTU PERSK.

TEHERAN. (B. Reutera). Prezydent parlamentu Iszter Chan es Saltaneh ustąpił z powodu nieporozumień z członkami parlamentu i ponieważ kluby polityczne zarzuciły mu nieszczerość. Następca jego ma być Mukhber el Mulk, młodszy brat ministra skarbu.

BOMBA w NOW. JORKU.

NOWY JORK. (Niem. Aj. Kabl). Na Madison-Square przyszło do starcia między 150 konnymi policjantami a 10,000 ludźmi, którzy zamierzali wziąć udział w demonstracji bezrobotnych. Wiele osób w tłumie niosło anarchistyczne sztandary i miało na głowie czerwone kapelusze. Gdy policja się zjawiła, zaintonowało kilka kobiet Marsyliankę, którą tłum razem śpiewał. W czasie oczyszczania placu przez policję, rzucił jeden z uczestników demonstracji Selig Silverstein bombę. Skutkiem eksplozji zginęły 2 osoby, a wiele odniosło rany. Silversteina, któremu wybuch oderwał rękę i nogę, umierającego przeniesiono do szpitala. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

KATASTROFA w KOPALNI.

NOWY JORK. Gdy usiłowano wyratować dwóch robotników zasypanych podczas eksplozji w kopalni w Vioning, nastąpiła ponowna eksplozja, skutkiem której uległ zasypaniu cały zastęp robotników zajętych ratunkiem. Zachodzi obawa, że zginęli wszyscy w liczbie 70.

PETERSBURG. „Rjecz“ i inne dzienniki z zadowoleniem witają stanowisko Austro-Węgier wobec rosyjskiego projektu reform w Macedonji. Tylko „Now. Wremia“ krytykuje w dalszym ciągu projekt i wyraża pragnienie większego zastosowania się do stanowiska Anglji.

Ceny targowe z dnia 27 marca r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	23.60	do	24·40
„ czerwona i żółta	„	23·40	„	24·—
„ węgierska	„	24·80	„	25·20
Żyto krajowe	„	20·40	„	22·—
„ węgierskie	„	23·—	„	24.70
Jęczmień na krupy	„	15.40	„	15·80
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na pasz	„	13.10	„	13·50
Owies z opłatą akcyz.	„	15.30	„	16·80
Proso	„	14·—	„	15·50
Jagły	„	24·—	„	26·—
Tatarka	„	17·—	„	18·40
Kukurydza	„	15·50	„	15·90
Groch	„	12·—	„	29·—
Fasola	„	16·50	„	28·—
Wyka	„	44.60	„	16.—
Rzepak zimowy	„	32·—	„	38.—
Koniczyna nasienna czerwona	„	150.—	„	190·—
„ „ biała	„	60·—	„	100—
Tymotka	„	54·—	„	72·—
Esparsetta	„			
Soczewica	„	22·—	„	54.—
	„	5·60	„	7.—
Siano	„	7·20	„	8.—
Koniczyna pastewna	„	9·60	„	10·—
Ziemniaki	„	4·20	„	4·80
Jaja	kopa	2·80	„	3·60
Masło	1 kg.	2·60	„	2.80
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.		—	210·—
„ „ 75° „	1 hl.		—	170·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

C. k. uprzywilejowana kolej państwowa

Wyciąg

z rozkładu jazdy, ważnego od 1 października 1907.

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórza-Płaszczowa do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3.03 w nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
4.44 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1(32, z Podgórza przystanku do Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan, połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
8.30 rano, mięszany, Nr. 411, z Krakowa
8.46 rano, mięszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa.
9.24 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Sucha. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł. osobowy, Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa.
1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połaczenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
1.30 po poł., mięszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 po poł.. mięszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa.
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa do Słotwiny.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
8.00 wieczorem, osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wieczorem. pospieszny, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. Połaczenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.39 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystaku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan: połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki.
7.40 rano, osobowy, Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano. osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima Zywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic: w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgorza-Płaszowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł. mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
2.24 popołudniu, pospieszny, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa.
4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa.
4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa.
6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464, do Krakowa z Wieliczki.
7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza przystanku,
9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa,
9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa
9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa;
10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła: w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu - w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowic z Wieliczki.
10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórza przystanku,
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost wychodzęcy wóz I i II klasy